

Wójcik, Zbigniew

Wystawy Muzeum Techniki NOT (listopad-grudzień 1977)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/2, 537-541

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jak każda niemal impreza tego typu organizowana przez przyrodników zawężono ocenę działalności do przedstawienia dotychczasowych osiągnięć Wydziału Geologii. Ani w księdze pamiątkowej, ani w referatach nie nakreślono szerszego tła rozwoju nauk geologicznych w ostatnim sześćdziesięcioleciu. Nie wspomniano także, że powołując w Uniwersytecie Warszawskim studia geologiczne nawiązano do 1817 roku, kiedy staraniem Staszica w powstającej uczelni w Warszawie powierzono wykłady z geologii i mineralogii J. F. Hoffmannowi, a następnie M. A. Pawłowiczowi. Nawet po likwidacji uczelni w 1831 r. gromadzono zbiory geologiczne (m.in. J. B. Puscha) przy Bibliotece Publicznej. Później po powołaniu w 1857 r. Akademii Medyko-Chirurgicznej i w 1862 r. Szkoły Głównej wykłady z geologii prowadzili J. Aleksandrowicz, L. Zejsner, K. Jurkiewicz i J. Trejdosiwicz. W powstałym na miejscu Szkoły Głównej Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim wykładali obok dwóch ostatnich wybitni uczeni A. Lagorio, W. P. Amaliński, G. Wulf. Ich uczniami byli: J. Lewiński i K. Koziorowski, którzy od 1917 r. uczyli już młodzież w polskiej uczelni.

Prof. Z. S. Różycki, organizator Wydziału Geologii UW w 1952 roku, od wielu lat pracuje nad studium poświęconym dziejom nauk geologicznych w Warszawie. Jest nadzieją, że studium to ukaże się w najbliższej przyszłości. Nie wykluczone, że również inni pracownicy naukowci tej uczelni opracują na szerszym tle historycznym działalność Wydziału Geologii. O tym, że stać ich na taką pracę świadczy treść wydanego z okazji jubileuszu „Biuletynu Geologicznego Wydziału Geologii”. Znajduje się tam m.in. opracowanie poświęcone działalności hydrogeologicznej prof. Z. Pazdry (napisane przez W. C. Kowalskiego) oraz interesujący szkic z dziejów znajomości wód (napisany przez K. Balińską-Wuttke), podnoszący zasługi Gabriela Rzączyńskiego w rozpoznaniu wód powierzchniowych i podziemnych na ziemiach polskich.

Zbigniew Wójcik

WYSTAWY MUZEUM TECHNIKI NOT
(listopad—grudzień 1977)

1 .

Dyrektor Muzeum Techniki, mgr J. Jasiuk otwierając w dniu 21 XI 1977 r. wystawę pn. *Juliusz Kolberg-Kotobrzeg 1776—1831 — Generalny Inspektor Miernictwa* powiedział m.in., że „ekspozycja ta przypomina postać z odleglejszej nieco epoki, bardzo zasłużoną, choć równocześnie zapomnianą i to może po części za sprawą syna — Oskara, wybitnego etnografa. Zasługi syna przerosły osiągnięcia ojca. A były to osiągnięcia duże. Juliusz Kolberg wykonał wiele ważnych prac kartograficznych sporządzając mapy użytkowe przez długie lata, m.in. znany *Atlas Królestwa Polskiego* (1827). Był autorem licznych publikacji z dziedziny geodezji, kartografii i metrologii. Pełnił odpowiedzialną funkcję Generalnego Inspektora Miernictwa, zarządzając całą ówczesną służbą geodezyjną w kraju. Był profesorem miernictwa i nawelacji na uniwersytecie w Warszawie.

Przypomnienie osiągnięć Juliusza Kolberga zawdzięczamy Stowarzyszeniu Geodetów Polskich, a zwłaszcza przewodniczącemu Komisji Wystawienniczej Stowarzyszenia — doc. W. Krzemińskiemu. Autorem scenariusza wystawy i okolicznościowego referatu był nestor polskich historyków geodezji — mgr Kazimierz Sawicki. Projekt plastyczny — ładny i komunikatywny — wykonał art. plastyk — Stanisław Twardowski. Funkcję komisarza ekspozycji pełnił mgr Krzysztof Mrozowski. Większość map Kolberga i jego publikacje wypożyczono z Biblioteki Narodowej.

Wystawom tego typu towarzyszyło jak zwykle spotkanie przyjaciół i entuzjastów Muzeum Techniki NOT. Wystąpił na nim m.in. doc. W. Krzemiński, który przypomniał, że Stowarzyszenie Geodetów Polskich wspólnie z Muzeum Techniki orga-

nizowało już wystawy biograficzne poświęcone Edwardowi Warchałowskiemu, Tadeuszowi Banachiewiczowi, Stanisławowi Kluźniakowi, Lucjanowi Grabowskiemu, Kasprowi Weiglowi i Maurycemu Piusowi Rudzkiemu. Zapowiedział także, że w maju 1978 r. nastąpi otwarcie wystawy, prezentującej dorobek polskiej służby topograficznej w okresie II Wojny Światowej.

Następnie mgr K. Sawicki przedstawił referat pt. *Juliusz Kolberg — geodeta i kartograf* (referat ten opublikowany został w specjalnej książeczce wydanej przez organizatorów wystawy). Nakreślił on krótko dzieje rodziny Kolbergów oraz działalność Juliusza Kolberga w Niemczech i Polsce (początkowo od 1806 r. w Przysusze, a później w Warszawie). Następnie omówił bardziej szczegółowo działalność wybitnego geodety w Warszawie. Zwrócił uwagę, że z polecenia Staszica został Kolberg powołany do pracy na uniwersytecie w Warszawie, gdzie — mimo trudności w opanowaniu języka polskiego — stał się jednym z najlepszych pedagogów tej uczelni. Wreszcie wspominał o polonizowaniu się rodziny Kolbergów, co znalazło niejako formalny wydzźwięk w przyjęciu — podczas nobilitacji w 1829 r. — nazwiska Koleberg herbu Kołobrzeg.

Wystawa, mimo skromnych rozmiarów, ilustrowała ogromny dorobek Kolberga. Zwracały uwagę m.in. mapy województw (krakowskiego, augustowskiego, sandomierskiego), *Mapa pocztowa i podróżna Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Poznańskiego* z 1817 r. a także rozprawy: *Teoria rysowania gór (1825 r.)*, *Porównanie teraźniejszych i dawniejszych miar i wag w Królestwie Polskim używanych w 1818* i inne. Przedstawiono także dawne przyrządy geodezyjne i fotografie miejsc związanych z działalnością Kolberga: Pałac Kazimierzowski, dom przy Placu Zamkowym w Warszawie (mieściła się tu pracownia Kolberga), fotografie fragmentu pomnika Kolberga z Cmentarza Augsbursko-Reformowanego (z błędną datą urodzenia: 1777).

Wystawy biograficzne — organizowane w Muzeum Techniki NOT — wywołują zawsze ożywioną dyskusję. Dotyczy ona nie tylko działalności wielkich twórców techniki, ale także okoliczności, w jakich pracowali. W dyskusji, poświęconej działalności kartograficznej Kolberga, autor scenariusza — omawiając precyzję wykonanych map — dał się poznać jako doskonały znawca przedmiotu. Żałować należy, że w ostatnich latach dzieli się on w mniejszym stopniu swoją wiedzą z zakresu historii nauki i techniki na łamach różnych czasopism.

Na marginesie tej notatki nasuwa mi się pewne spostrzeżenie. Staszic kontaktował się z Kolbergiem bardzo często. Nie potrafimy wyjaśnić, dlaczego nie korzystał z jego pomocy podczas wykonywania mapy geologicznej Polski i obszarów przyległych. Faktem jest, że sporządzenie podkładu powierzył w 1806 r. J. Ch. Hofmannowi (również późniejszemu profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, ale nie kartografowi). Mapa Staszica ukazała się w 1815 r. i jej podkład miejscami przypomina zabytki kartograficzne z XVII w. Pocztowa i podróżna mapa Kolberga tłoczona była dwa lata później, ale jest to w pełni nowoczesne dzieło wybitnego specjalisty. Wspominam o tej niejasności w życiorysie geologa, gdyż przebadanie wzajemnych związków naukowych Staszica i Kolberga może przyczynić się do wszechstronniejszego poznania rozwoju nauk o Ziemi w Polsce na początku XIX w.

2

Kolejna ekspozycja otwarta w dniu 28 XI 1977 r. przez Ministra Energetyki i Energii Atomowej — Andrzeja Sozde oraz dyrektora Muzeum Techniki — Jerzego Jasiuka w obecności członków kolegium resortu i dyrektora kopalni „Bełchatów” — Stanisława Drodzowskiego, nosiła nazwę *Bełchatów — nowe zagłębienie górniczo-energetyczne*. Pod względem historycznym był to swego rodzaju zapis myśli technicznej, która jest obecnie wprowadzana w pracach zmierzających do udostępnienia pokładu węgla brunatnego. Przedstawiono na niej plany zagospodarowania złoża, modele

urządzeń, które obecnie zbierają nieproduktywny nadkład, a także próbki okazów wydobyte z głębi górotworu. Żałować należy, że w małym stopniu pokazano dzieje powojennych badań geologicznych regionu, a zwłaszcza osiągnięć geologów i geofizyków, które doprowadziły do odkrycia węgla brunatnego pod Bełchatowem.

Dodać należy, że współorganizatorami wystawy były: koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa przy Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów” i Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowego Górnictwa Odkrywkowego POLTEGOR we Wrocławiu.

3

Wyrazem wspólnych inicjatyw — podejmowanych przez Muzeum z inną instytucją — była wystawa pt. *Zakłęty dźwięk* zorganizowana z Towarzystwem im. Fryderyka Chopina, a technicznie zrealizowana przez „Polexpo” — Przedsiębiorstwo Wystaw i Targów Zagranicznych. Scenariusz opracował Jan P. Pruszyński. Komisarzami wystawy byli: Hanna Wróblewska-Straus (Towarzystwo), Ryszard Dutkiewicz i Witold Rzczycki (Muzeum). W dniu 5 XII 1977 r. otwarto wystawę w siedzibie Towarzystwa — w Zamku Ostrogskich. Od marca do sierpnia 1978 r. będzie ona dostępna w lokalu Muzeum Techniki.

W starannie opracowanym katalogu wystawy (projekt — Tadeusz Kobyłka i fotografie Janiny Cieślik, Antoniego Zdebiaka oraz Dionizego Jedliczka) Wiktor Weinbaum i Jerzy Jasiuk podkreślili, że „stulecie wynalazku fonografu jest jubileuszem ważnego osiągnięcia technicznego, a zarazem rocznicą zapoczątkowania nowego etapu w życiu kulturalnym, który umożliwił ten wynalazek”. We wstępnej części katalogu omówiono natomiast wynalezienie fonografu przez Thomasa Alva Edisona w 1877 r. Wskazano zasady, na których wynalazek został oparty, a także dzieje jego rozprzestrzenienia się. W kolejności omówiono — wynaleziony przez Emila Berlinerę — gramofon, zasady jego działania i dane o firmach produkujących poszczególne typy tego aparatu. Wreszcie więcej uwagi poświęcono płytom.

Wśród zgromadzonych eksponatów, pochodzących ze zbiorów Muzeum Techniki (niektóre z nich stanowiły nie tylko przykład ciekawych rozwiązań technicznych, ale także dzieła rzemiosła artystycznego), był fonograf z około 1885 r., a także dyktafon fonograficzny z 1939 r. Zgromadzono także różne typy gramofonów i patefonów, płyty, igły gramofonowe, albumy do płyt itp. Żałować należy, że nie wykorzystano wałków fonograficznych z zapisami mowy nie istniejących już plemion, które zamieszkiwały dawniej Sachalin. Nagrania te — zrealizowane przez Bronisławę Piłsudskiego na przełomie XIX i XX w. — były dawniej w Muzeum Tatrzzańskim im. T. Chałubińskiego w Zakopanem. Tamże są do dziś wałki z zapisami mowy góralskiej z początku XX w., nagrywane przez Juliusza Zborowskiego.

Myśl ukazania znaczenia niektórych wynalazków dla rozwoju różnych dziedzin kultury zasługuje na pochwałę. Rozszerza ona krąg zainteresowanych dziejami techniki — zwłaszcza wśród miłośników muzyki. Może przyczynić się do zachowania wielu obiektów o charakterze zabytkowym. Jest rzeczą zrozumiałą, że Muzeum Techniki nie zdoła zgromadzić we własnych pomieszczeniach większej ilości najwarteściowszych eksponatów. Choćby z tych względów — podana przez J. P. Pruszyńskiego — myśl organizacji Muzeum Fonografii zasługuje na poparcie.

4

Nowym zjawiskiem w polskim muzealnictwie była otwarta w dniu 12 XII 1977 r. ekspozycja pn. *Marian Smoluchowski — wielki fizyk, współtwórca teorii kinetyczno-molekularnej*. Zorganizowano ją przy współudziale Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Fizycznego jako zaczątek tzw. muzeum fizyki eksperymental-

nej, w którym zwiedzający będzie mógł doświadczalnie poznać najważniejsze osiągnięcia nauk fizycznych.

Otwarcie wystawy poprzedziło spotkanie w sali kinowej Muzeum Techniki, na którym dyr. Jerzy Jasiuk i doc. Aniela Wolska nakreślili perspektywy zarysowującej się współpracy Muzeum i Towarzystwa, a także przedstawili założenia projektowanego tzw. muzeum fizyki eksperymentalnej, które w perspektywie ma zaprezentować cykl ekspozycji. Następnie prof. Jerzy Kozielski przedstawił szkic biografii Mariana Smoluchowskiego (1872—1917), zwracając uwagę na jego prace, a zwłaszcza studia nad ruchami Browna. Prelegent omówił także przyczyny zapomnienia dorobku Smoluchowskiego.

Scenariusz wystawy opracowali doc. Aniela Wolska i prof. Arkadiusz Piekara, jej oprawę — art. plastyk — Rajmund Gawkowski. Komisarzem wystawy była mgr Jadwiga Chodowcowa. Wystawa składała się z 3 części: *Kalendarium życia, Marian Smoluchowski jako człowiek, Marian Smoluchowski — badacz* oraz z zestawu eksperymentalnego, objaśniającego opalescencję krytyczną, fluktuację liczby cząstek i ruchy Browna (tu połączenie obrazu mikroskopowego z ekranem telewizora). Dobór materiałów biograficznych był bardzo staranny (fotografie, dyplomy, własnoręczne zapiski Smoluchowskiego, listy (m.in. od M. Skłodowskiej-Curie), prace drukowane, dane o kontaktach z ośrodkami naukowymi w Europie. Ze zrozumiałych względów nie uwzględniono wszystkich dziedzin działalności Smoluchowskiego (pokazano jednak materiały świadczące o jego zainteresowaniach muzyką, turystyką itp.).

Współpraca Polskiego Towarzystwa Fizycznego z Muzeum Techniki ma na celu przede wszystkim popularyzację w społeczeństwie osiągnięć nauk fizycznych. Czy jednak nie należałoby rozważyć potrzeby opublikowania książki sumującej wielostronną działalność Mariana Smoluchowskiego? Myślę przede wszystkim o obcojęzycznej monografii, analizującej dorobek Smoluchowskiego nie tylko z zakresu fizyki doświadczalnej i teoretycznej¹, ale także z dziedziny geologii, działalności organizacyjnej (np. w Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika) i pedagogicznej (na UJ i innych uczelniach).

W planie wystaw i pokazów Muzeum Techniki na pierwsze półrocze 1978 r. przewidziana jest jeszcze — w ramach tzw. muzeum fizyki eksperymentalnej — ekspozycja pt. *Półprzewodniki i światło*. Jest nadzieja, że wystawa ta dotrze do szerszych kręgów młodzieży szkolnej.

5

W dniu 19 XII 1977 r. dyr. Muzeum Techniki w Warszawie J. Jasiuk, i wicedyrektor Muzeum Politechnicznego w Moskwie, I. I. Jefimow, otworzyli wystawę pn. *W świecie miniaturowej techniki*. Był to pokaz prac N. S. Siadristego z Kijowa. Wśród eksponatów, których rozmiary wynosiły niekiedy zaledwie kilkadziesiąt mikronów, były m.in. elektryczny silnik synchroniczny, kłódka, płaskorzeźba itp. Wystawa ta nie miała wiele wspólnego z historią techniki. Mimo to — jak niewiele innych ekspozycji — powodowała wśród zwiedzających ożywione dyskusje na temat dziejów miniaturyzacji oraz przyszłości mikrozespołów w technice. Wskazywała także, że możliwości manualne człowieka są ogromne i technika nowoczesna korzysta z nich w bardzo małym stopniu.

Wystawa prac Siadristego pozwoliła obecnym na otwarciu zapoznać się z niektórymi dziedzinami działalności Muzeum Politechnicznego w Moskwie. Dowiedzieliśmy się, że placówka ta obecnie rozbudowuje się i rozszerza profil zainteresowań

¹ W 1977 r. wydano w ramach „Monografii z Dziejów Nauki i Techniki” książkę piora Armina Teskego pt. *Marian Smoluchowski. Leben und Werk*, ukazującą osiągnięcia Smoluchowskiego w zakresie fizyki.

(m.in. o zagadnienia górnictwa i geologii). Ostatnio otwarto w Moskwie ekspozycję dawnych instrumentów do zapisu i odtwarzania dźwięku.

Muzeum Techniki NOT, jak chyba żadne muzeum warszawskie, podjęło w 1977 r. szereg nowych inicjatyw, odnosząc zarazem poważne sukcesy. Do nich należy przede wszystkim współpraca z Polskim Towarzystwem Fizycznym, która zaowocowała powstaniem tzw. muzeum fizyki eksperymentalnej. Dzięki nawiązaniu współpracy z Towarzystwem im. Fryderyka Chopina zorganizowano ekspozycję, która przekształci się zapewne w Muzeum Fonografii.

Zbigniew Wójcik

NOWOŚCI W ZBIORACH MUZEUM TECHNIKI — NAJCENNIJSZE ZAKUPY I DARY ROKU 1977

Pod powyższą nazwą została otwarta w dniu 5 I 1978 r. nowa ekspozycja Muzeum Techniki NOT w Warszawie. Wystawa ta nawiązywała do tradycji poprzednich pokazów z ostatnich pięciu lat.

Zaprezentowano 60 najcenniejszych eksponatów. Na specjalną uwagę zasługuje motocykl wyprodukowany w 1938 r. w Polsce pod nazwą „Perkun”. Obok tego pokazano o rok wcześniejszy model motocykla „SHL 98”. Do obiektów wartościowszych należą m.in. maszyna do pisania „FK” produkcji Fabryki Karabinów Państwowej Wytwórni Uzbrojenia (z lat 1933—1939), a także wyprodukowany w Wilnie w 1939 r. radiodbiornik „Allegro” wraz z opakowaniem i kartą gwarancyjną (większość tego typu odbiorników zniszczyli okupanci). Zgromadzono także wiele zabytków techniki, stanowiących wytwór firm z USA, Austrii, Francji i Niemiec. Zabytkową wartość ma francuski rzutnik do projekcji statycznej z końca XIX w., wiedeński aparat telegraficzny z lat 80-tych XIX w., niemieckie i francuskie mikroskopy polaryzacyjne z XIX w., chronometry nawigacyjne z lat międzywojennych, amerykański protektor graf czekowy „Tood” z XIX w. oraz niemiecka pralka elektryczna z podgrzewaczem gazowym z lat 30-tych XX w. Wystawiono także nieco laboratoryjnego sprzętu chemicznego i fizycznego oraz bardzo ciekawą laskę mierniczą z XVIII lub XIX w.

Stosunkowo ubogo prezentował się pokaz nowo pozyskanych publikacji. Wystawiono jednak Bussuta *Traité élémentaire de mécanique* (Paryż 1775 r.) oraz egzemplarz W. Jastrzębowskiego *Historii naturalnej ogólnej* z 1851 r.

Zgromadzone eksponaty zdają się wskazywać, iż istnieje w zbiorach prywatnych sporo okazów zabytkowych o pierwszorzędnej wartości. Warto byłoby więc podjąć myśl organizacji podobnych pokazów w innych miastach. Umiejętna popularyzacja w prasie (tak jak to było w przypadku „Perkuna” na łamach „Kuriera Polskiego”) może przyczynić się do uratowania cenniejszych wytworów głównie polskiej techniki nie tylko z okresu międzywojennego, ale także z lat ostatnich.

Zbigniew Wójcik

Z PRAC WROCŁAWSKIEGO ODDZIAŁU TOWARZYSTWA HISTORII MEDYCYNY

Na inaugurację działalności w nowym roku akademickim 1977/1978 dr Eugeniusz Piotrowski wygłosił 22 X 1977 r. wykład, poświęcony 80-tej rocznicy otwarcia nowoczesnej sali operacyjnej we wrocławskiej klinice chirurgicznej Jana Mikulicza-Radeckiego. Referent przypomniał, że w chwili przybycia tego uczonego do Wrocławia,